

Litwa: Problemy z likwidacją Ignalińskiej Elektrowni Atomowej

Joanna Hyndle-Hussein

Litewski wiceminister energetyki Romas Švedas 6 września złożył dymisję. Rezygnacja urzędnika odpowiedzialnego za realizację kluczowych projektów energetycznych w kraju – wygaszanie Ignalińskiej Elektrowni Atomowej (IEA), budowę nowej elektrowni w miejscowości Wisaginia (lit. Visaginas) i terminalu LNG – pociągnęła za sobą falę spekulacji. Pełniący od roku funkcję dyrektor IEA Osvaldas Čiukšys (został odwołany 14 września) stwierdził, że dymisja wiąże się z narastaniem problemów z realizacją procesu wygaszania starej elektrowni w Ignalinie (IEA), która została wyłączona z eksploatacji w grudniu 2009 roku. Choć Litwa uzyskała z UE znaczne środki na całkowite wygaszenie i demontaż elektrowni do roku 2029, żaden z kluczowych projektów dla tego procesu nie został zrealizowany, a opóźnienia wynoszą 3–4 lata. Dyrektor IEA twierdzi, że budowa tymczasowego składu zużytego paliwa jądrowego (B1) oraz kompleksu przechowywania i zarządzania trwałymi odpadami radioaktywnymi (B2/3/4) przedłuża się z winy głównego wykonawcy – spółki NUKEM Technologies, należącej do rosyjskiego Atomstrojeksportu. Na skutek opóźnień dodatkowe koszty przechowywania paliwa sięgają 2,5 mln litów (724 tys. euro) miesięcznie. Sytuację komplikuje fakt, że w nowej perspektywie finansowej UE na lata 2014–2020 Litwa nie może liczyć na wsparcie z UE procesu wygaszania w dotychczasowej wysokości.

Komentarz

- Litwa zawarła w roku 2005 umowę z niemiecką spółką, przejętą następnie przez kapitał rosyjski. Choć spółka nie zbudowała zamówionych obiektów, straty powstałe przez opóźnianie się projektu pokrywa Litwa, co pochłania głównie środki pochodzące ze wsparcia UE dla procesu wyłączania Ignaliny. Rodzi to podejrzenia, że umowa z firmą NUKEM miała charakter korupcyjny. Dotychczasowe dochodzenia w sprawie ustalenia winnych zaistniałej sytuacji nie przyniosły efektów.
- Dalsza zwłoka w przedłużaniu się realizacji kluczowych projektów i zwiększanie się ich kosztów jest korzystna dla rosyjskiej spółki. Nadal nie realizuje ona projektów, naciskając przy tym na zwiększenie kosztorysu wygaszania IEA i oczekując, że rząd litewski będzie zabiegał o uwzględnienie możliwie dużych środków na wygaszanie elektrowni z UE. Tymczasem w projekcie nowej perspektywy finansowej UE, przedstawionym przez Komisję przewidziano – zamiast postulowanej przez Litwę kwoty o 870 mln euro – kwotę

700 mln euro na wygaszanie trzech elektrowni (litewskiej, bułgarskiej i słowackiej). Zdaniem władz litewskich nawet połowa tej sumy byłaby dla Litwy niezadowalająca.

- Wzrost kosztów wygaszania Ignaliny osłabia pozycję negocjacyjną Litwy w staraniach o unijne wsparcie dla tego procesu. Trudno będzie Litwie przekonać partnerów z UE do uwzględnienia strat wynikłych z opóźnień w nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020, co w konsekwencji może pociągnąć za sobą duże obciążenia dla litewskiego budżetu. Może to zmniejszyć zdolności finansowe Litwy i jej wiarygodność w realizacji innych ważnych projektów energetycznych, takich jak budowa nowej elektrowni jądrowej czy też terminalu LNG.